

ROMAN TRZCIONKOWSKI

ur. 1932; Olkusz



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, PZPR, starania o mieszkanie

17. Pozwoliłem sobie na takie nieprzyjemne sformułowanie w kierunku partii

Poszedłem do Komitetu Wojewódzkiego i pozwoliłem sobie na takie nieprzyjemne sformułowanie: „Jeżeli partia mi nie może pomóc, to do kogo mam pójść, do Pana Boga? Dla mnie jesteście jedyną partią, która może mi pomóc. I proszę was o to, żebyście mi pomogli. Bo już nigdzie nie mogę znaleźć pomocy” - „Towarzyszu, ile będziemy mogli, to wam pomożemy. Ale tutaj my nie mamy możliwości, to leży w gestii przewodniczącego Wojewódzkiej Rady” Ja mówię: „Przepraszam bardzo, podałem wam pismo, które otrzymałem od dyrektora. Mam udokumentowane ile zarabiam. Mam czwórkę osób na utrzymaniu. Jestem sam pracownikiem szkoły. Z czego ja mam płacić? Jeżeli ja pójdę do spółdzielni” - „Ale tam pomożemy wam” - „Nie chcę pomocy, dajcie mi to, coście mi obiecali” Bo ja do końca chciałem od nich wygzekwować to mieszkanie, tak zwane socjalne - teraz tak się nazywa. No i była spółdzielnia potem. Ale ta spółdzielnia była w powijkach dopiero. Można było otrzymać, ale trzeba było wpłacić kaucję, co miesiąc trzeba było wpłacać. Jeżeli ja miałem tysiąc osiemset złotych na rękę wtenczas, na cztery osoby, no to co ja miałem z tego robić? Z czego ja miałem płacić? Nie miałem możliwości. Byłem członkiem partii. Nie ukrywam tego. Z tym, że do kościoła normalnie chodziłem, dzieci wszystkie chrzcilem, do komunii szły. Zawsze mi mówili inni - słuchaj, ale uważaj, co ty robisz? Ja mówię - dlaczego? A co mi to partia przeszkadza? W czym mi partia przeszkadza? Nigdy w niczym mi nie przeszkadzała partia, ani nie odczułem żadnego nacisku ze strony partii, że ja mogłem mieć jakieś problemy.

Data i miejsce nagrania	2011-05-18, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"